

Drogi Tom,

Dziękujemy za odpowiedź tak szybko. Pragniemy wyrazić naszą głęboką troskę, że do tej pory nie dyskutowano o tej sprawie, co zmusiło nas do napisania listu otwartego.

Chcielibyśmy wyjaśnić pewne kwestie:

1. Przedstawiliśmy nasze informacje dotyczące złamania zarówno standardów, jaki i dobrej praktyki bezpośrednio do IANTD CE.
2. Rozmawialiśmy o tych sprawach podczas spotkania instruktorów IANTD CE w dniu 4 marca. Wyraźnie wyraziliśmy nasze wątpliwości podczas spotkania. Miało to miejsce dziesięć dni przed podjęciem decyzji, którą otrzymaliśmy w dniu 13.03.2017.

Nikt z nas nie przypuszczał, że nasze wątpliwości, nie zostały dostarczone bezpośrednio do siedziby IANTD. Od tej chwili zakładamy, że nasze pytania zostały zignorowane.

Jest jeszcze inna kwestia, dotycząca Twojego rozczarowania standardami moralnymi. Wygląda na to, że nie zdawałeś sobie sprawy z tego, co do nas wysłałeś. Dlatego niniejszym załączamy list, który zawiera wytyczne IANTD HQ - czyli oznacza, że jest od Ciebie. To oczywiście musiało być nieporozumienie.

Jeśli chodzi o istotę, która jest naruszeniem norm i dobrej praktyki podczas podstawowego nurkowania jaskiniowego w Fontanazzi 5 stycznia - uważamy, że raport sporządzony przez jednego z uczestników wydarzenia jest najbardziej wiarygodnym dowodem. Po pierwsze, został napisany zaraz po wypadku. Po drugie raport opisuje zachowanie zaangażowanych instruktorów, w tym jego autora - dlaczego rozsądna osoba osądzała by się niesłusznie publicznie? Jest tylko jedno wytłumaczenie: autor zrobił to, aby powiedzieć całą prawdę, i zdawał sobie sprawę, lub nie zdawał sobie sprawy, że normy i dobra praktyka szkoleniowa zostały naruszone. Wierzymy, że Wojciech Nowak opublikował raport na Facebooku, aby podzielić się swoją wiedzą na temat wypadku. Powodem, dla którego został opracowany raport, było ostrzeżenie wszystkich członków naszej społeczności, a nie wzbudzanie sensacji, czy też pogrążenie kogoś. Za każdym razem, gdy takie straszne wydarzenia mają miejsce, społeczeństwo nurkowe powinno być zaangażowane w wyjaśnienie, czy zasady bezpieczeństwa i standardy zostały zachowane. To dla dobra wspólnego.

Raport jest nadal dostępny online, także wszyscy, którzy byli zainteresowani znają temat. Nie tylko bezzasadne byłoby wycofanie go teraz, ale również stanowiłoby to naruszenie zasad przejrzystości naszej społeczności. Niniejszym przesyłamy załączony raport.

Tom, jesteś znany ze swojego doświadczenia w nurkowaniu jaskiniowym. Każdy instruktor, który kiedykolwiek przeprowadził kurs nurkowania jaskiniowego, jest świadomy, że ta jaskinia jest szczególnie trudna i wymagająca, a już szczególnie biorąc pod uwagę kurs jaskiniowy podstawowy. To jest wniosek, który ma każdy choć raz nurkujący w tej jaskinii.

W raporcie stwierdzono, że nurek miał płynąć sam od wejścia do jaskini do głębokości 20 m, gdzie reszta grupy miała czekać na niego. Jest oczywiste, dla każdego, kto kiedykolwiek zanurkował w tej jaskini, że aby przepłynąć tę odległość, nurek musiał przepłynąć od wejścia jaskini do części głównej i tam znaleźć początek stałej liny, przejść przez kilka ograniczeń w drodze, a następnie wejść do krętego korytarza. Niestety, kursant nie dostrzegł początku stałej liny i przez przypadek wszedł do wąskiej szczeliny, w której się zaklinował i zmarł. Nurek został znaleziony w szczelinie. Zmarł po podjęciu wielkiego wysiłku, aby przejść przez ograniczenie. Nurek, który znalazł go, nie był w stanie uwolnić ciała ze szczeliny.

Gdyby na miejscu był instruktor obserwujący i prowadzący wszystkich uczestników, sytuacja nigdy nie miałaby miejsca. Najwyraźniej popełniono błąd nawigacyjny, który nie został skorygowany przez instruktora - co więcej, błąd powstał na skutek działań instruktora. Gdyby Instruktor był świadkiem wszystkich działań uczestników jego kursu, to nigdy by się nie zdarzyło. Zastanawiałeś się, dlaczego nurek tak bardzo starał się pokonać ograniczenie? Musiał przypuszczać, że to była właściwa droga. Nie widział żadnego z poprzednich nurków, nie było nikogo, kto by podążał za nim albo pokazał mu drogę. Uważamy, że Instruktor powinien był to przewidzieć. Jego błąd jest niekwestionowany i najbardziej poważny ze względu na tragiczny charakter jego konsekwencji: młody człowiek stracił życie.

Nawet w przypadku, gdy opis wypadku dokonanego przez Wojciecha Nowaka, który brał udział w kursie, nie dostarczył wystarczających dowodów na naruszenie standardów i dobrej praktyki, powinien przynajmniej wstrzymać się od przywrócenia uprawnień instruktorskich Andrzejowi Kruczkowskiemu do czasu zakończenia śledztwa w sprawie prowadzonego przez polską i włoską prokuraturę.

Istnieją również inne naruszenia standardów, takie jak niewystarczająca ilość nurkowań przed szkoleniem. Można to łatwo zbadać. Powinieneś to zrobić, a nadużycia będą widoczne.

List otwarty, skierowany do IANTD HQ, został podpisany przez wielu doświadczonych nurków i instruktorów. Przynajmniej połowa z nich nurkowała w Fontanazzi. Wszyscy ujawniliśmy nasze nazwy i numery certyfikatów. Mamy zaufanie, że przydzielisz najbardziej doświadczonych specjalistów do zbadania sprawy, ale nadal pozostają anonimowymi dla nas, co może wzbudzić dalsze pytania o ich konkretne doświadczenie i wiedzę o tej jaskini.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że sprawy zaszły już bardzo daleko, ale wciąż nie jest za późno, aby przywrócić właściwy bieg wydarzeniom. Nie możemy odpuścić tego problemu, ponieważ mogłoby to zagrozić naszej reputacji wśród obecnych i przyszłych klientów, a także tych, którzy podpisali list (200 nurków IANTD). Byłoby to również haniebne wobec innych federacji w Polsce. Jest to praca, z której wszyscy korzystamy, a tym samym naraziłaby nasze zyski. Nikt nie zaufa organizacji, która pozostaje niewzruszona wobec takich naruszeń.

Niniejszym nalegamy, aby ponownie zawiesić uprawnienia Andrzejowi Kruczkowskiemu i ponownie wznowić dochodzenie. Chcemy zaoferować naszą pomoc i wiedzę w tej sprawie. Informujemy również, że jeśli IANTD podtrzyma obecną decyzję w sprawie kwalifikacji Andrzeja Kruczkowskiego, nie przestaniemy współpracować z innymi instruktorami, aby w pełni wyjaśnić wszystkie okoliczności wypadku, ponieważ, naszym zdaniem, szkolenie zostało przeprowadzone niezgodnie ze standardami i dobrą praktyką nurkową. Chociaż formalne postępowanie nadal jest prowadzone, zakładamy, że wnioski prokuratora różnią się od tych, które przedstawiło IANTD QA.

Faktem jest, że pochopne decyzje mogą spowodować śmiertelne konsekwencje. Proszę wziąć pod uwagę, jakie były konsekwencje decyzji o przywróceniu kwalifikacji instruktora bezpośrednio po wypadku na Mexican Grande Cenote. Różnica w tym przypadku, polega na tym, że zdarzenie, w którym brał udział Andrzej Kruczkowski miało miejsce podczas kursu IANTD. Zgoda IANTD HQ na takie podejście może poważnie pogorszyć wiarygodność organizacji.

Czekamy na wiadomość od Ciebie,

Z wyrazami szacunku,
Instruktorzy i nurkowie jaskiniowi IANTD CE